



5/2006 (9)

Janusz Kowal SJ

Sytuacja małżeństwa i rodziny

Sobór Watykański II, którego 40. rocznicę zakończenia obchodziliśmy w ubiegłym roku, we wprowadzeniu do rozdziału „Poparcie należne godności małżeństwa i rodziny” Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, ukazuje bardzo negatywny obraz sytuacji małżeństwa i rodziny, stwierdzając:

„Nie wszędzie zaś godność tej instytucji jednakim świeci blaskiem, gdyż przyćmiewa ją wielożeństwo, plaga rozwodów, tzw. wolna miłość i inne zniekształcenia. Ponadto miłość małżeńska bardzo często doznaje sprofanowania przez egoizm, hedonizm i niedozwolone zabiegi przeciw poczęciu. Poza tym dzisiejsze warunki gospodarcze, społeczno-psychologiczne i polityczne wprowadzają w rodzinę niemałe zaburzenia. W pewnych wreszcie częściach świata nie bez troski rozważa się problemy powstałe w związku ze wzrostem demograficznym (GS 47).

Podobne negatywne aspekty sytuacji małżeństwa i rodziny we współczesnym świecie wskazywał około 20 lat później Jan Paweł II, stwierdzając w Adhortacji Apostolskiej *Familiaris consortio*, że

„nie brakuje niepokojących objawów degradacji niektórych podstawowych wartości: błędne pojmowanie w teorii i praktyce niezależności małżonków we wzajemnych odniesieniach; duży zamęt w pojmowaniu autorytetu rodziców i dzieci; praktyczne trudności, na które często napotyka rodzina w przekazywaniu wartości; stale wzrastająca liczba rozwodów, plaga przerywania ciąży, coraz częstsze uciekanie się do sterylizacji; faktyczne utrwalanie się mentalności przeciwnej poczęciu nowego życia (FC 6).

Po upływie kolejnych 20 lat stwierdza się, że pod pewnymi względami sytuacja małżeństwa i rodziny uległa dalszemu pogorszeniu. Nie tylko nadal rozprzestrzenia się „plaga rozwodów”, do tego stopnia, że już się mówi wręcz o „mentalności prorozwodowej”, gdyż dominująca kultura propaguje separację małżonków lub rozwód jako sposób na rozwiązanie problemów małżeńskich, ale wciąż wzrasta liczba młodych, którzy przed zawarciem małżeństwa prowadzą wspólne życie, wydłużające się niekiedy do wielu lat. Młodzi pobierają się też coraz później (średnio w wieku 28-30 lat), jeżeli w ogóle się pobierają, gdyż coraz więcej osób wybiera życie w konkubinacie, obecnie najczęściej określanym mianem „wolnego związku”, choć niewiele ma on wspólnego ze „związkiem” czy zobowiązaniem, a już na pewno nie jest „trwałym zobowiązaniem”, które powinno być podstawowym warunkiem zakładania rodziny¹. Jeśli ten obraz uzupełnimy o takie elementy, jak brak wsparcia rodzin i brak polityki prorodzinnej ze strony państwa, świadome ograniczanie prokreacji, aborcja, eutanazja, a z drugiej strony rozwój technik i wielkość rynku sztucznych zapłodnień (wraz z jego problemami porzucania embrionów, badań prenatalnych i selekcji embrionów, wyboru płci itp.)², to rzeczywiście musimy przyznać, że sytuacja zmienia się jedynie na gorsze.

Taki obraz jest jednak oczywiście bardzo jednostronny i już Ojcowie Soborowi, pragnąc

oświecić i natchnąć otuchą chrześcijan i wszystkich ludzi, którzy usiłują ochraniać i wspierać wrodzoną godność stanu małżeńskiego i jego niezwykłą wartość sakralną

podkreślali w Konstytucji *Gaudium et spes*, że

siła i moc instytucji małżeństwa i rodziny ujawnia się także i w tym, że głębokie przemiany w dzisiejszym społeczeństwie, mimo trudności z nich wypływających, coraz częściej i w różny sposób ukazują prawdziwy charakter tej instytucji (GS 47).

¹ Por. *Wyzwania stojące przed rodziną na początku trzeciego tysiąclecia. Dokument końcowy IV spotkania przewodniczących europejskich komisji episkopatów ds. rodziny i życia*, „L'Osservatore Romano” 11-12 (2003), s. 41-42.

² Por. tamże, s. 43-44.

Podobnie Jan Paweł II ukazywał w Adhortacji *Familiaris consortio* aspekty pozytywne sytuacji małżeństwa i rodziny, a widząc w nich znak Chrystusowego zbawienia działającego w świecie, podkreślał, iż ma się w tym względzie do czynienia z

żywszym poczuciem wolności osobistej, jak również ze zwróceniem większej uwagi na jakość stosunków międzypersonalnych w małżeństwie, na podnoszenie godności kobiety, na odpowiedzialne rodzicielstwo, na wychowanie dzieci; prócz tego obserwuje się świadomość potrzeby zacieśnienia więzów między rodzinami celem niesienia wzajemnej pomocy duchowej i materialnej, pełniejsze odkrycie posłannictwa kościelnego właściwego rodzinie i jej odpowiedzialności za budowanie społeczeństwa bardziej sprawiedliwego (FC 6).

W rzeczywistości przemiany, jakie się dokonały i dokonują we współczesnym świecie coraz wydatniej, i na różnych poziomach, ukazują prawdziwy i pozytywny charakter instytucji małżeństwa. Uświadamiają nam to przede wszystkim te elementy i właściwości małżeństwa oraz rodziny, które ujawniły się dzięki głębokim zmianom, jakie zaszły i zachodzą w społeczeństwie. Oczywiście należy w tym celu ogarnąć spojrzeniem zmiany zachodzące na całym świecie, a nie tylko w Europie czy w tak zwanym uprzemysłowionym społeczeństwie zachodnim, które w sposób szczególnie dotkliwy przeżywa kryzys zarówno małżeństwa i rodziny, jak i ogólnie kryzys wszelkich wartości.

Przemiany ukazujące prawdziwą naturę małżeństwa i rodziny

Jedną z głównych zmian jest ogólna tendencja dążenia do pewnej jednorodności kulturowej, wyznaczonej przez kulturę społeczeństwa uprzemysłowionego. W tym kręgu kulturowym został powszechnie przyjęty chrześcijański model małżeństwa, będący w istocie oczyszczoną z plagi rozwodów formą małżeństwa rzymskiego. To ostatnie w sposób najdoskonalszy odpowiadało ideałowi małżeństwa głoszonemu przez Jezusa jako jedyne odpowiadające zamysłowi Bożemu i wyniesionemu przez Niego do godności sakramentu. W przeciwieństwie do innych kultur

antycznych, jak np. babilońskiej, egipskiej, greckiej czy hebrajskiej, małżeństwo rzymskie w czasie swej tysiącletniej tradycji zawsze było monogamiczne, zapewniając w efekcie podstawową równość prawną między mężczyzną i kobietą. Ponadto narzeczeni cieszyli się nieporównywalnie większą niż w innych kulturach wolnością wyboru przyszłego małżonka, narzeczony nie musiał uiszczać jakiegokolwiek zapłaty za przyszłą żonę, a sama forma zawarcia małżeństwa miała charakter zdecydowanie prywatny, wymagając do ważności przymierza małżeńskiego jedynie wzajemnego wyrażenia zgody kontrahentów³.

Taki model małżeństwa, oczyszczony i bardziej zgodny z nauczaniem ewangelicznym, średniowieczne chrześcijaństwo przekazało Zachodowi na początku ery nowożytnej, a jednocześnie propagowało na wszystkich kontynentach w epoce wielkich odkryć geograficznych i późniejszej kolonizacji. W stosunkowo krótkim czasie został on upowszechniony na obu kontynentach amerykańskich i na Filipinach, w niektórych rejonach wybrzeża afrykańskiego i Azji południowej, a później również w Australii i na niektórych wyspach Pacyfiku.

Jednocześnie w Europie, mimo Reformacji negującej sakramentalność małżeństwa i późniejszej sekularyzacji, zwłaszcza po Rewolucji Francuskiej i w okresie kodyfikacji narodowych, współczesne małżeństwo zachodnie (pomijając rozwody) odpowiada modelowi przekazanemu przez chrześcijańskie średniowiecze, zachowując wszystkie wielkie wartości małżeństwa chrześcijańskiego. Wśród tych ostatnich należy podkreślić zwłaszcza dwie, będące najwyższymi wartościami małżeństwa naturalnego i najbardziej odpowiadającymi modelowi związku promulgowanego przez Jezusa: równość płci, wykluczająca poligamię, oraz pełna wolność wyboru małżonka, stanowiąca podstawowe założenie godności osoby ludzkiej odnośnie do małżeństwa, które, będąc „wspólnotą życia i miłości”, dotyka najgłębszych i najbardziej intymnych sfer człowieka⁴.

Powyższe zasady, które zachowało współczesne małżeństwo na tzw. Zachodzie, z całym swoim wymiarem ewangelicznym,

³ Por. U. Navarrete, *Matrimonio y culturas: Hacia el matrimonio occidental moderno*, „Revista Española de Derecho Canónico” 51 (1994), s. 467-468.

⁴ Por. tamże, s. 469-471.

miały w ostatnich stu latach ogromny wpływ na ewolucję instytucji małżeństwa na całym świecie. Przede wszystkim zainspirowały wiele dokumentów różnych organizacji międzynarodowych, wspomagając pozytywnie ujawnianie i rozprzestrzenianie instytucji małżeństwa w jej prawdziwym wymiarze i charakterze⁵.

Równocześnie zachodni model małżeństwa, tak poprzez współczesną kolonizację, jak i poprzez wpływy kulturalne, rozprzestrzenił się na większości terytorium Afryki czy Azji. Feudalny system małżeński został zniesiony w takich krajach azjatyckich, jak Japonia (1947), Chiny (1950) czy Indie (1955), a nowe prawa małżeńskie uwzględniają nie tylko równouprawnienie kobiety czy wolność wyboru małżonka, ale również wykluczają bigamię czy poligamię, odrzucają instytucję posagu, konkubinatów czy adopcję dziewczynek narzeczonych⁶.

Jeśli dodamy do tego obrazu zmiany, które powoli zachodzą również w świecie muzułmańskim, na przykład zakazy poligamii istniejące w Turcji, Tunezji czy Algierii, oraz jej ograniczenie w Syrii, Jordanii, Maroku i innych krajach, wówczas łatwiej będzie uświadomić sobie prawdziwość historyczną stwierdzenia soborowego, że

głębokie przemiany w dzisiejszym społeczeństwie, mimo trudności z nich wypływających, coraz częściej i w różny sposób ukazują prawdziwy charakter (instytucji małżeństwa) (GS 47).

Prawdziwe również okazuje się stwierdzenie, iż w ciągu ostatniego stulecia nastąpił większy postęp niż w ciągu całej poprzedniej epoki, zwłaszcza pod względem oczyszczania i uwalniania instytucji małżeńskiej od jej dwóch największych plag: dyskryminacji kobiet i pozbawienia wolności wyboru, które najbardziej sprzeciwiają się wartościom naturalnym i ewangelicznym instytucji

⁵ Wystarczy w tym miejscu wspomnieć art. 16 *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka* z 10 grudnia 1948 roku: „1. Mężczyźni i kobiety bez względu na jakiegokolwiek różnice rasy, narodowości lub wyznania mają prawo po osiągnięciu pełnoletności do zawarcia małżeństwa i założenia rodziny. Mają oni równe prawa w odniesieniu do zawierania małżeństwa, podczas jego trwania i po jego ustaniu. 2. Małżeństwo może być zawarte jedynie za swobodnie wyrażoną pełną zgodą przyszłych małżonków”. http://www.unicef.org/prawa_czlowieka/dok_powszechna_deklaracja.php

⁶ Por. J. Prader, *Il matrimonio nel mondo*, Padova 1986², s. 138 n.

małżeństwa i godności osoby ludzkiej⁷. Co więcej małżeństwo i rodzina, również w naszym zachodnim społeczeństwie, gdzie tak wiele negatywnych zjawisk zaciemnia ich obraz i godność, cieszą się nadal wielkim uznaniem. Większość z badanej młodzieży we wszystkich krajach Europy deklaruje, że chce zawrzeć związek małżeński i założyć rodzinę, a ponadto sondaże ukazują, że wierność jest zawsze „wartością przewodnią” dla małżonków, a najwyżej cenią ją najmłodszy. Jednocześnie narzeczeni coraz lepiej przygotowują się do małżeństwa i są bardziej świadomi podejmowanych zobowiązań⁸.

Przemiany, jakie dokonały się we współczesnym świecie, ukazując coraz wyraźniej prawdziwy i pozytywny charakter instytucji małżeństwa, znalazły też swoje odzwierciedlenie tak w Magisterium, jak i w aktualnym prawodawstwie Kościoła. Całokształt norm regulujących kwestie małżeńskie zawartych w Kodeksie Prawa Kanonicznego Kościoła Łacińskiego z 1983 r., oraz w Kodeksie Kanonów Kościołów Wschodnich z 1990 r., pozwala na łatwiejsze i bardziej usystematyzowane wychwycenie oznak świadczących tak o zaistniałych przemianach, jak i o coraz większym uznawaniu godności małżeństwa i małżonków⁹. Znaki te są szczególnie widoczne, gdy porównamy normy aktualne z uprzednio obowiązującymi.

Przykłady troski o godność małżeństwa w aktualnych normach Kościoła

Już samo porównanie wstępnych norm kodeksowych dotyczących małżeństwa ukazuje pewne zasadnicze zmiany w nastawieniu prawodawcy kościelnego w stosunku do tej instytucji. Podczas gdy poprzedni Kodeks, promulgowany przez papieża Benedykta XIV w 1917 r., konstatował jedynie, że Chrystus Pan wyniósł do godności sakramentu kontrakt małżeński między

⁷ Por. U. Navarrete, *Matrimonio y culturas*, art. cyt., s. 476.

⁸ Por. *Wyzwania stojące przed rodziną*, art. cyt., s. 44-45.

⁹ Normy obu Kodeksów dotyczące małżeństwa nie różnią się w kwestiach fundamentalnych, a zatem w ogólnej prezentacji można poprzestać na odniesieniu do pierwszego z nich, czyli Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r.

ochrzczonymi, a następnie potwierdzał zasady identyczności i nierozdzielności między kontraktem i sakramentem, obecne normy nie tylko powtarzają te niezmiennie zasady, ale ponadto podają swego rodzaju definicję opisową małżeństwa, wskazując zarówno na jego istotę, jak i na główne cele. Ową istotą małżeństwa, jak wskazuje norma kodeksowa, jest tworzenie między mężczyzną i kobietą „wspólnoty całego życia”, której równorzędnymi celami z natury rzeczy jest dobro samych małżonków oraz zrodzenie i wychowanie potomstwa¹⁰.

To przymierze, czyli umowę małżeńską, stwarza zgoda stron – akt woli, poprzez który mężczyzna i kobieta wzajemnie się sobie oddają i przyjmują, i którego nie może zastąpić żadna ludzka władza¹¹. W ten sposób uwydatniony zostaje nie tylko wymiar heteroseksualny małżeństwa, ale również jego wyłączność, gdyż całkowite oddanie siebie małżonków wyklucza nie tylko poligamię, ale również jakiegokolwiek inne formy niewierności. Ponadto, zgodnie z Bożym planem odnośnie do małżeństwa oraz wiekową tradycją Kościoła, wykluczona zostaje jakakolwiek przyczyna sprawcza małżeństwa inna niż zgoda stron: nie może jej zastąpić ani władza kościelna ani cywilna, ani rodzice czy prawni opiekunowie. Co więcej, akt zgody małżeńskiej musi być wyrażony w sposób całkowicie wolny, gdyż działanie w tej dziedzinie pod wpływem przymusu lub ciężkiej bojaźni pochodzącej z zewnątrz, obwarowane zostało przez prawodawcę sankcją nieważności. Podobnie zresztą jest w przypadku zwiedzenia podstępem dokonany dla uzyskania zgody małżeńskiej, symulowania małżeństwa czyli wykluczenia pozytywnym aktem woli samego małżeństwa lub jakiegoś jego istotnego elementu, czy też wyrażenia zgody pod jakimś warunkiem dotyczącym

¹⁰ Por. kan. 1055 KPK/83: „§ 1. Małżeńskie przymierze, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa, zostało między ochrzczonymi podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu”.

¹¹ Por. kan. 1057 KPK/83: „§ 1. Małżeństwo stwarza zgoda stron między osobami prawnie do tego zdolnymi, wyrażona zgodnie z prawem, której nie może uzupełnić żadna ludzka władza. § 2. Zgoda małżeńska jest aktem woli, którym mężczyzna i kobieta w nieodwołalnym przymierzu wzajemnie się sobie oddają i przyjmują w celu stworzenia małżeństwa”.

przyszłości¹². W tej dziedzinie należy odnotować znaczące zmiany w stosunku do uprzednich unormowań: szacunek dla wolności ludzkiej, ale niewątpliwie również uznanie godności małżeństwa, spowodowało wprowadzenie w obecnym Kodeksie wspomnianych powyżej norm dotyczących podstępu przy zawieraniu małżeństwa¹³, oraz usankcjonowanie nieważnością przypadków uwarunkowania skuteczności prawnej zgody małżeńskiej od jakiegoś zdarzenia przyszłego i niepewnego¹⁴.

Drugim, obok zgody małżeńskiej, aktem, który w sposób zasadniczy wpływa na stopień trwałości węzła małżeńskiego, powodując, iż ważne zawarte małżeństwo pomiędzy ochrzczonymi staje się nie tylko wewnątrz, ale również zewnątrz nierozzerwalne, jest jego dopełnienie (często zwane z języka łacińskiego *konsumacją*). W efekcie dopełnienia, którego głęboki związek teologiczny z wymiarem sakralnym i sakramentalnym przymierza małżeńskiego jest w dzisiejszych czasach prawie całkowicie pomijany, węzeł małżeński staje się tak trwały, iż nie może zostać „rozwiązany żadną ludzką władzą i z żadnej przyczyny, oprócz śmierci”¹⁵. Trwałość ta opiera się głównie na tym, iż małżeństwo dopełnione osiąga swoją doskonałość i pełnię, będąc jednocześnie znakiem jedności i miłości oblubieńczej między Chrystusem i Kościołem¹⁶. Zatem akt dopełnienia, jak nauczał św. Tomasz z Akwinu czy inni autorzy, udoskonala węzeł małżeński, gdyż wprowadza go w wymiar nadprzyrodzony i czyni unaocznieniem związku Chrystusa i Kościoła¹⁷.

Normy kodeksowe, używając języka biblijnego, opisują dopełnienie małżeństwa jako podjęcie przez małżonków w sposób

¹² Por. kanony 1101, 1102 i 1103 KPK/83.

¹³ Por. M.T. Romano, *La rilevanza invalidante del dolo sul consenso matrimoniale (can. 1098 C.I.C.): dottrina e giurisprudenza*, Roma 2000, s. 95 n.

¹⁴ Por. M. Tinti, *Condizione esplicita e consenso implicitamente condizionato nel matrimonio canonico*, Roma 2000, s. 79 n.

¹⁵ Kan. 1141 KPK/83.

¹⁶ Por. Pius XI, Encyklika *Casti connubii*, 31 grudnia 1930, „AAS” 22 (1930), s. 552.

¹⁷ Por. G. Dominici, *La dissoluzione del matrimonio di due non battezzati (in secolo XVI)*, Roma 1971, s. 59-61; R. Rubiyatmoko, *Competenza della Chiesa nello scioglimento del vincolo del matrimonio non sacramentale. Una ricerca sostanziale sullo scioglimento del vincolo matrimoniale*, Roma 1998, s. 43-44.

ludzki aktu małżeńskiego z samego siebie zdolnego do zrodzenia potomstwa,

do którego to aktu małżeństwo jest ze swej natury ukierunkowane i przez który małżonkowie stają się jednym ciałem¹⁸.

O ile sam opis nie uległ wielkim zmianom w stosunku do wcześniejszych unormowań, podobnie jak nie uległa i nie może ulec zmianie istota aktu małżeńskiego, o tyle jego interpretacja doktrynalna i jurysprudencajna przeszła w ostatnich dziesięcioleciach ogromną ewolucję, uwzględniając już nie tylko wymiar przedmiotowy tego aktu, ale również podmiotowy. Jeszcze w okresie przedsoborowym, według powszechnie panującej wśród moralistów i kanonistów opinii, uznawano za wystarczający do dopełnienia małżeństwa akt seksualny dokonany bez jakiegokolwiek udziału rozumu i woli, tzn. nie wymagając aktu ludzkiego we właściwym tego słowa znaczeniu. Za istotny i determinujący uważano wymiar fizyczny aktu małżeńskiego, co w konsekwencji prowadziło do uznania za dopełnienie również aktów dokonanych pod przymusem, w stanie upojenia alkoholowego lub nieświadomie pod wpływem środków odurzających¹⁹.

Natomiast w okresie po Soborze Watykańskim II zaczęto zwracać większą uwagę na wymiar ludzki aktów małżeńskich. W nauczaniu soborowym podkreśla się z naciskiem wielką rolę i wartość miłości małżeńskiej, która, wiążąc z sobą czynniki boskie i ludzkie, prowadzi małżonków do dobrowolnego wzajemnego oddawania się sobie. Taka miłość

wyraża się i dopełnia w szczególny sposób właściwym aktem małżeńskim. Akty zatem, przez które małżonkowie jednoczą się z sobą w sposób intymny i czysty, są uczciwe i godne; a jeśli spełniane są prawdziwie po ludzku, są oznaką i podtrzymaniem wzajemnego oddania się, przez które małżonkowie ubogacają się sercem radosnym i wdzięcznym (GS 49).

Zatem zarówno szacunek dla osoby, jak i wzgląd na wartość miłości małżeńskiej sprawiły, że wśród wymogów prawnych,

¹⁸ Kan. 1061 KPK/83.

¹⁹ Por. J. Kowal, *L'indissolubilità del matrimonio rato e consumato. Status quaestionis*, „Periodica de Re Canonica” 90 (2001), s. 289.

dotyczących dopełnienia małżeństwa, w sposób wyraźny i jednoznaczny została wskazana jego godność, uwidoczniła przez prawodawcę w określeniu, iż akt małżeński ma być podjęty przez małżonków „w sposób ludzki” (*humano modo*). Wymóg ten jest już powszechnie, jak się wydaje, interpretowany jako konieczność podjęcia aktu dopełnienia małżeństwa w sposób świadomy i z należytą wolnością, wykluczając zatem akty spełnione pod wpływem przemocy czy też w sposób nieświadomy²⁰. Innymi słowy nie wystarcza, by akt dopełnienia małżeństwa był aktem człowieka, ale musi być aktem ludzkim w ścisłym tego słowa znaczeniu. Oczywiście biorąc pod uwagę fakt, że dopełnienie małżeństwa nie jest aktem samym w sobie, ale kolejnym etapem i konsekwencją zgody małżeńskiej, poprzez którą mężczyzna i kobieta wzajemnie się sobie oddali i przyjęli, czyli niejako wykonywaniem nabytych praw i obowiązków, nie ma znaczenia prawnego wpływ lęku i bojaźni w tej materii²¹.

Inny przykład szacunku dla wartości i godności małżeństwa znajdujemy w ogólnym nastawieniu prawodawcy i norm kościelnych do małżeństwa oraz w domniemaniu jego ważności, ogłoszonym w lakonicznej formule stwierdzającej, że

małżeństwo cieszy się przychylnością prawa, dlatego w wątpliwości należy uważać je za ważne, dopóki nie udowodni się czegoś przeciwnego²².

W tej dziedzinie, mimo licznych dyskusji i głosów kontestujących wartość powyższego domniemania we współczesnym świecie i w aktualnej rzeczywistości małżeństwa i rodziny, nie nastąpiła żadna zmiana. Fakt ten jednak nie świadczy o braku troski o małżeństwo ze strony Kościoła czy też skostnieniu norm kanonicznych, lecz przeciwnie, dowodzi, iż nawet kryzys instytucji małżeństwa nie może skłonić Kościoła do odstąpienia od zasady faworyzowania małżeństwa ze względów społecznych czy psychologicznych. Takie stanowisko potwierdził jasno papież

²⁰ Por. L. Ghisoni, *La rilevanza giuridica del metus nella consumazione del matrimonio*, Roma 2000, s. 117-120.

²¹ Por. tamże, s. 168-176.

²² Kan. 1060 KPK/83.

Jan Paweł II w jednym ze swoich ostatnich przemówień do pracowników Trybunału Roty Rzymskiej – sądu apelacyjnego, który orzeka między innymi o nieważności sakramentu małżeństwa²³.

Przychylnie czy wręcz uprzywilejowane traktowanie małżeństwa przez prawo kanoniczne objawia się na wielu płaszczyznach i na wiele sposobów, zarówno ułatwiając zawarcie małżeństwa (dopuszczanie do małżeństwa, dyspensowanie od przeszkód, ułatwienia dotyczące formy zawarcia małżeństwa czy też konwalidacja małżeństwa zawartego nieważnie), jak też chroniąc wartość małżeństwa już zawartego i faworyzując osoby, które żyją w małżeństwie lub z niego się rodzą, oraz mając specjalne względy dla trwałości i pewności prawnej instytucji małżeńskiej (liczne domniemania prawne na korzyść małżeństwa czy też specjalne normy procesowe, dążące do zapewnienia pełnej zbieżności pomiędzy stwierdzeniem nieważności i obiektywną nieważnością małżeństwa)²⁴. Również w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa ma miejsce konkretne zastosowanie „przychylności prawa” wskazane wyraźnie w cytowanej powyżej normie kan. 1060, który stwierdza iż

w wątpliwości należy uważać (małżeństwo) za ważne, dopóki nie udowodni się czegoś przeciwnego.

W praktyce oznacza to, że gdy sędzia nie jest w stanie osiągnąć pewności moralnej koniecznej do wypowiedzenia się na korzyść nieważności lub też na korzyść ważności osądzanego małżeństwa, powinien zastosować się do powyżej cytowanego przepisu i uznać małżeństwo za ważne.

To właśnie praktyczne zastosowanie prawnego domniemania ważności małżeństwa było przedmiotem wielu krytyk, zarzucających Kościołowi, iż bardziej się troszczy o instytucję małżeństwa, niż o osoby w nią zaangażowane, czy też, że jest

²³ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do członków Trybunału Roty Rzymskiej*, 29 stycznia 2004, „L'Osservatore Romano” 4 (2004), s. 34-36.

²⁴ Por. U. Navarrete, *Favore del diritto (Favor iuris)*, w: *Nuovo Dizionario di Diritto Canonico*, red. C. Corral Salvador, V. De Paolis, G. Ghirlanda, Cinisello Balsamo 1993, s. 494.

skłonny poświęcić dobro i szczęście osób, na rzecz ochrony hipotetycznej ważności małżeństw, które *de facto* już nie istnieją, gdyż małżonkowie otrzymali rozwód cywilny i żyją w nowych związkach. W obliczu kryzysu, jaki przeżywa dziś instytucja małżeństwa, osobom podzielającym to krytyczne nastawienie wydaje się, że samą ważność zgody małżeńskiej należy często uznać za wątpliwą, a zatem słuszniej byłoby domniemywać raczej nieważność zawartego małżeństwa niż jego ważność.

Najwyższy Prawodawca, decydując się na utrzymanie w mocy wspomnianego prawnego domniemania ważności oraz kontynuację przychylnego traktowania małżeństwa kierował się, jak wyjaśnia Jan Paweł II, troską o małżeństwo, która zresztą powinna

inspirować całą działalność Kościoła, duszpasterzy i wiernych, społeczeństwa świeckiego – jednym słowem, wszystkich ludzi dobrej woli. Fundamentem takiej postawy nie jest bowiem decyzja mniej lub bardziej arbitralna, ale uznanie wartości tego obiektywnego dobra, jakim jest każdy związek małżeński i każda rodzina²⁵.

Ponadto, jak wyjaśnia dalej Ojciec Święty, domniemanie ważności małżeństwa nie stanowi wyjątku w stosunku do ogólnej reguły, ale jest zastosowaniem do małżeństwa domniemania, stanowiącego podstawową zasadę każdego systemu prawnego: domniemywa się ważność godziwych aktów ludzkich, które wpływają na stosunki prawne, dopuszczając oczywiście możliwość udowodnienia, że są nieważne. Nie chodzi tu o zwykłą ochronę pozorów albo *status quo*, ale raczej o zasadę, iż to, co zewnętrznie jawi się jako dokonane poprawnie, w takiej mierze, w jakiej mieści się w sferze aktów godziwych, zasługuje na wstępne domniemanie ważności i w konsekwencji na ochronę prawną, ponieważ taki zewnętrzny punkt odniesienia jest w praktyce jedynym, jakim dysponuje system prawny, aby określić sytuacje, które powinien ochraniać.

Przyjąć założenie przeciwne, czyli obowiązek przedstawienia pozytywnego dowodu ważności własnych aktów, znaczyłoby nałożyć na podmioty powinność prawie niemożliwą do wypeł-

²⁵ Jan Paweł II, *Przemówienie*, 3, art. cyt., s. 35.

nienia. Dowód musiałby bowiem obejmować rozliczne przesłanki i warunki, jakie musi spełniać akt, mające często bardzo rozległy zakres czasowy i przestrzenny, angażujące bardzo wiele osób i powiązane z dużą liczbą aktów uprzednich i towarzyszących²⁶.

Odrzucenie domniemania ważności małżeństwa nie tylko sprzeciwiałoby się ogólnemu domniemaniu ważności aktów prawnych, ale w wielu przypadkach odwróciłoby się przeciwko samym zainteresowanym stronom, prawom człowieka, które im przysługują oraz ich godności. Nie ma bowiem sprzeczności pomiędzy „przychylnością prawa”, którą cieszy się małżeństwo, i wolnością człowieka, biorąc pod uwagę to, że normalnie osoby korzystające z przysługującego im prawa do małżeństwa działają w ramach swojej wolności osobistej i w pełnej zgodzie ze swymi podstawowymi prawami. Wprost przeciwnie, w niektórych sprawach o nieważność z powodu zachowań pozostających w sprzeczności z godnością człowieka (użycie przemocy lub wykorzystanie bojaźni, fałszywe wyrażenie zgody, pozbawienie drugiej strony prawa do wierności albo do potomstwa), domniemanie ważności małżeństwa okazuje się korzystne dla samej godności człowieka, gdyż nie można zakładać, że ktoś jest człowiekiem złym czy kłamcą, ale musi to zostać udowodnione²⁷.

Wiele problemów i nieporozumień w omawianej materii rodzi się, jak wyjaśnia Jan Paweł II, z przyjęcia niewłaściwej koncepcji małżeństwa, która z kolei wpisana jest w globalną wizję rzeczywistości. Niestety, bez właściwego fundamentu ontologicznego, bez oparcia się na metafizycznej wizji człowieka i więzi małżeńskiej, instytucja małżeństwa staje się jedynie zewnętrzną nadbudową, wytworem prawa i uwarunkowań społecznych, ograniczającą swobodę samorealizacji osoby. Stąd też Ojciec Święty stwierdza, że trzeba

odkryć na nowo prawdę, dobro i piękno instytucji małżeństwa, które będąc dziełem samego Boga, realizującym się za pośrednictwem ludzkiej natury i dobrowolnej zgody małżonków, pozostaje nierozdzielalną rzeczywistością osobową, węzłem

²⁶ Tamże, 4, s. 35.

²⁷ Por. J. Kowal, *Conflitto tra favor matrimonii e favor libertatis?*, „Periodica de Re Canonica” 94 (2005), s. 269.

Horyzonty Wychowania

sprawiedliwości i miłości, od zawsze zespolonym z zamysłem zbawienia, a w pełni czasu wyniesionym do godności chrześcijańskiego sakramentu. Oto rzeczywistość, którą Kościół i świat muszą wspierać!²⁸

Ta zachęta, jak również ukazane przykłady są wystarczające, by uświadomić sobie, jak wielką troską Kościół otacza zarówno małżeństwa, jak i osoby małżonków, a wciąż rosnącą troską o nie i o ich godność przeniknięte są również aktualne unormowania prawne Kościoła.

→ **SŁOWA KLUCZOWE** – MAŁŻEŃSTWO, ZGODA MAŁŻEŃSKA, DOPELNIENIE MAŁŻEŃSTWA, PRZYCHYLNOŚĆ PRAWA WZGLĘDEM MAŁŻEŃSTWA

SUMMARY

J. KOWAL SJ, *The Dignity of the Marriage*

In spite of the very difficult and complex situation of marriage and family in contemporary world, its negative image appears very one-sided, because there are also positive aspects of this situation. The changes which have taken place and are present in contemporary world point to a more distinctly genuine and positive character of the institution of marriage.

One of the areas where these changes have occurred more broadly include the widespread model of monogamous marriage and conjugal laws which take into consideration the equality of women's rights and the freedom of choice of the spouse. Even Muslim countries have experienced these changes; e.g. some of them introduced in the last century such marital regulations, which are all the more in conformity with the natural and evangelical values of the institution of marriage and the dignity of the human person.

The changes in contemporary world are also reflected in the current legislation of the Catholic Church. Some newer norms

²⁸ Jan Paweł II, *Przemówienie*, 7, art. cyt., s. 36.

protect, better than their predecessor did, the freedom of the parties contracting marriage and assure great protection against deceit or a conditioned act of the will for marriage. These examples bear witness to an ever greater esteem for the institution of marriage itself, as well as to the protection of the dignity of the persons who get married. The norms concerning the consummation of marriage and individual regulations showing „the favour of law” which marriage enjoys in the Catholic Church bear similar witness.

Janusz Kowal SJ, doktor prawa kanonicznego, profesor i wykładowca prawa małżeńskiego i sakramentalnego oraz Dyrektor Seminarium Jurysprudencji na Wydziale Prawa Kanonicznego Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie. Konsultor Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej oraz Komisji Specjalnej Kongregacji Nauki Wiary. Członek Zarządu *Consociatio Internationalis Studio Iuris Canonici Promovendo* oraz Stowarzyszenia Kanonistów Polskich. Autor publikacji: *Uscita definitiva dall'istituto religioso dei professi di voti perpetui. Evoluzione storica e disciplina attuale*, *Analecta Gregoriana* 271, Editrice Pontificia Università Gregoriana, Roma 1997; *A Házasság Felbontása a hit Javára*, Szent István Társulat, Budapest 2004, oraz artykułów publikowanych głównie w „*Periodica de Re Canonica*”.